CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom XXXIV — Zeszyt 1 — 1982

MICHAŁ ŚLIWA (Kraków)

Kryzys parlamentaryzmu w Polsce w teorii i publicystyce socjalistycznej w latach 1926 - 1930

Demokracja parlamentarna stanowi do dziś najbardziej postępową formę rządów w kapitalizmie. Problem jej kształtu ustrojowego, rozwiązań instytucjonalnych, zajmował w przeszłości ruchu robotniczego naczelne miejsce w działalności programowej i politycznej.

Do wprowadzenia ustroju parlamentarnej demokracji w Polsce przywiązywali ogromną wagę socjaliści polscy. Programy Polskiej Partii Socjalistycznej od 1892 r. aż do początku lat trzydziestych XX w. jednakowo ujmowały tę kwestię. W przekonaniu większości socjalistów demokracja parlamentarna miała otwierać społeczeństwu, a w szczególności klasie robotniczej, możliwość oddziaływania na politykę państwa. Dzięki udziałowi w wyborach, posiadaniu reprezentacji w parlamencie, dzięki instytucjom demokracji bezpośredniej, tj. inicjatywie ludowej i referendum ludowym, masy pracujące czułyby się związane z własną państwowością [1]. Ponadto przewidywali, że w ramach tej formy państwa kapitalistycznego w Polsce możliwie jak najszybciej nastąpi pełna emancypacja proletariatu i przejmie on władzę w sposób legalny, pokojowy — na drodze „rewolucji w majestacie prawa" — jak mawiał F. Perl, jeden z czołowych ideologów i działaczy PPS.

Z utrwalaniem się po pierwszej wojnie światowej w Europie Środkowej i Wschodniej modelu parlamentarnej demokracji wiązała swoje aspiracje społeczne i polityczne poważna część proletariatu, a także chłopstwo, inteligencja i częściowo drobnomieszczaństwo. Wyrażano powszechnie na-

[1] Por. I. Daszyński, *O formach rządu*, Warszawa 1906, s. 24 in.; K. Kelles-Krauz, *Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym*, w: *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1962, s. 427 in.; L. Wasilewski, *Współczesne państwo konstytucyjne*, Warszawa 1905, s. 47, 108. E. Pomorski (J. Moraczewski) *Lud a sejm*, (Kraków), 1900; B. A. J. (B. A. Jędrzejowski), *Powszechne głosowanie. Bezpośrednie prawodawstwo ludowe*, Kraków 1905; F.P. (F. Perl), *Systemy wyborcze najważniejszych państw konstytucyjnych*, Warszawa 1907.

dzieję, że republika parlamentarna stanowić będzie skuteczną zaporę dla skrajnej lewicy, jak i skrajnej prawicy społecznej oraz zaspokoi społeczno-polityczne dążenia szerokich warstw społecznych [2]. Socjaliści polscy nie idealizowali ustroju republiki parlamentarnej. Nie uznawali go za panaceum na wszystkie dolegliwości i konflikty kapitalizmu. „Zdawaliśmy sobie od początku sprawę — pisał w okresie kształtowania się ustroju politycznego Polski — twórca projektów konstytucyjnych PPS, wybitny parlamentarzysta M. Niedziałkowski — iż parlamentaryzm nie jest ani ostatnim słowem teorii prawnokonstytucyjnej, ani idealnej" [3]. Ale podobnie jak teoretycy socjaldemokracji niemieckiej i austriackiej, zwłaszcza K. Kautsky, M. Adler i O. Bauer [4], twierdzili, iż parlamentarna demokracja w porównaniu z innymi systemami ustrojowymi, np. prezydencjonalnym, monarchicznym, reprezentuje wiele wartości i zalet, a przede wszystkim:

1) stanowiąc wypadkową, i to elastyczną, interesów i dążeń zbiorowych, klasowych, pozwala całemu społeczeństwu brać udział w kierowaniu sprawami państwa;

2) tworząc „zaporę" przeciwko dyktatorskim systemom rządzenia umożliwia równocześnie proletariatowi udział w decydowaniu o polityce zewnętrznej i wewnętrznej państwa;

3) stanowi „szkołę" wychowania mas ludowych i umożliwia im przygotowanie się do sprawowania władzy;

4) stwarza warunki do integracji narodu i wykształcenia się w masach pracujących odpowiedzialności za losy narodu i państwa;

5) stwarza możliwość parlamentarnego zdobycia władzy przez klasę robotniczą i jej sojuszników i pokojowego przekształcenia formacji kapitalistycznej w socjalistyczną.

W pierwszym dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej większość socjalistów polskich opowiadała się za funkcjonowaniem państwa burżuazyjnego w ramach ustroju demokracji parlamentarnej, uzupełnionej o instytucje demokracji bezpośredniej i „obudowanej" instytucjami demo-

---

[2] O upowszechnianiu się systemu demokracji parlamentarnej oraz o przyczynach jej załamania się i upadku w okresie międzywojennym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej piszą m. in.: J. Żarnowski i inni autorzy w pracy *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej 1918 - 1939*, Wrocław 1973, s. 5 i n.; P. Łossowski, *Kraje Bałtyckie na drodze od demokracji do dyktatury (1918 - 1934)*, Wrocław 1972, s. 163 i n.; J. Tomicki, *Ruch robotniczy wobec reżimów dyktatorskich w Europie Środkowo-Wschodniej*, Z pola walki, 1979, nr 3, s. 61 - 78.

[3] M. Niedziałkowski, *Rządy parlamentarne*, cz. 2, „Trybuna", nr 11 - 12 z dn. 30 XII 1919, s. 333.

[4] Por. K. Kautsky, *Demokratie oder Diktatur*, Berlin 1918; *Rewolucja proletariacka i jej program*, Warszawa 1924, s. 63 i n.; M. Adler, *Demokratie und Rätessystem*, Wien 1919; O. Bauer, *Droga do socjalizmu*, Kraków 1919, s. 3 i n.; *Bolszewizm a socjalna demokracja*, Warszawa 1920, s. 59 i in.

kracji społecznej. Dawała temu wyraz w projektach konstytucyjnych, w programach partyjnych, w pracach teoretycznych oraz w bogatej publicystyce socjalistycznej.

Ustrój polityczny Polski odbiegał znacznie od koncepcji prawnoustrojowych PPS. Niemniej socjaliści wywarli poważny wpływ na kształt i strukturę aparatu państwowego w tych jego elementach, które przywykliśmy określać jako postępowe i demokratyczne.

Między innymi dzięki akcji lewicy społecznej w Konstytucji marcowej zagwarantowano stosunkowo demokratyczny charakter parlamentu i praw wyborczych, przyjęto zasadę politycznej odpowiedzialności rządu, zabezpieczono masom pracującym prawa polityczne, wolnościowe i socjalne, zagwarantowano także prawa mniejszościom narodowym, uznano świecki charakter państwa, oparto konstrukcję ustroju w dużej mierze na instytucjach samorządu społecznego. Te rozwiązania ustrojowe proponowali socjaliści i PSL „Wyzwolenie" [5].

Socjaliści oceniając Konstytucję marcową, utrwalającą ustrój parlamentarnej demokracji stwierdzali, iż dzięki tym zdobyczom demokratycznym można „powitać Konstytucję niniejszą jako duży krok naprzód, jako zwycięstwo, częściowe przynajmniej demokracji, jako wyraz woli narodu, który wszedł na wielkie szlaki rozwoju demokratycznego". Aczkolwiek nie solidaryzują się z całością Konstytucji, uważają jednak „za swój obowiązek stwierdzić w obliczu kraju i całej klasy robotniczej, że z dniem uchwalenia Konstytucji Polska staje w rzędzie nowożytnych państw demokratycznych" [6]. Nie zadowalała ich uchwalona Konstytucja. Zapowiadali kontynuowanie walki o dalszą demokratyzację, a równocześnie jej obronę przed atakami prawicy społecznej. W sytuacji, gdy siły prawicowe podjęły krytykę funkcjonowania demokracji parlamentarnej, a po maju 1926 r. przystąpiły do przeprowadzania zmian ustrojowych państwa, nie pozostawali bierni wobec tych poczynań. Wystąpili przeciwko wszelkim zamachom na demokratyczny ustrój i wprowadzaniu systemu totalitarnego sprawowania władzy. Podjęli polemikę z różnymi kierunkami teoretycznymi i politycznymi podejmującymi krytykę demkoracji parlamentarnej i żądającymi jej likwidacji.

Pierwszoplanową sprawą, jaka nurtowała społeczeństwo polskie zwłaszcza po przewrocie majowym, była kwestia słabości systemu ustrojowego ustanowionego Konstytucją marcową. Mówiło się powszechnie wówczas o tzw. kryzysie demokracji parlamentarnej lub jej podstawowej instytu-

---

[5] Koncepcje ustrojowo-polityczne socjalistów omawiają m. in.: S. Krukowski, *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977, s. 108 i n.; K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna 1918 - 1921*, Warszawa 1978, s. 286 i n.; M. Śliwa, *Poglądy Mieczysława Niedziałkowskiego na kwestię ustroju politycznego Polski w latach 1918 - 1921*, Studia Hist. 1979, z. 1, s. 25 - 42.

[6] Sprawozdanie Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego, pos. 221, z dn. 17 III 1921, ł. 4 - 5 (cyt. dalej SSS).

cji, tj. kryzysie parlamentaryzmu. Trudno jest wyjaśnić źródła i przyczyny upadku w części społeczeństwa polskiego zaufania do tego systemu politycznego. Tym bardziej iż zjawisko to miało charakter ogólnoeuropejski, a nawet ogólnoświatowy. Przyczyny totalnej, czasem wręcz agresywnej, krytyki ustroju parlamentarnego, prowadzonej zarówno przez prawicę społeczną jak i lewicę rewolucyjną, tkwiły w zjawiskach społeczno-ekonomicznych i politycznych okresu międzywojennego. Pierwsza wojna światowa oraz kryzysy ekonomiczne osłabiły wyraźnie mechanizm gospodarki kapitalistycznej, przyniosły nasilenie sprzeczności klasowej i wzrost nastrojów rewolucyjnych, co wpływało na osłabienie wiary w społeczeństwach w skuteczność ustroju demokracji parlamentarnej. Ponadto po pierwszej wojnie światowej państwo burżuazyjne stanęło przed nowymi zadaniami ekonomicznymi i socjalnymi wywołanymi koniecznością ingerencji państwa w sferę stosunków społeczno-ekonomicznych. Podniosły się wówczas głosy żądające wzmocnienia uprawnień rządu w celu umożliwienia mu wykonywania zwiększonej roli organizacyjnej i osłabienia dotychczasowej roli parlamentu.

Na kryzys demokracji parlamentarnej w Polsce złożyły się również przyczyny wynikające z funkcjonowania tego ustroju w warunkach Polski, kraju o zacofanej strukturze ekonomicznej. Okazuje się bowiem, że system ten funkcjonuje sprawniej w społeczeństwach rozwiniętych ekonomicznie i ustabilizowanych politycznie [7]. Istniejące konflikty społeczne dają się rozwiązywać w ramach tej instytucji prawnopolitycznej. Społeczeństwo polskie zaś przed 1914 r. było społeczeństwem słabo rozwiniętym pod względem ekonomicznym w porównaniu np. z krajami zachodniej Europy. Stosunkowo niski poziom jego rozwoju uległ wyraźnemu pogorszeniu na skutek działań wojennych. Nastąpiło ogólne zubożenie ludności. Przed nowo powstałym państwem stanęło wiele zadań do wykonania. Należało od podstaw zbudować aparat państwowy, jak: wojsko, policję, sądownictwo, administrację; rozbudować system oświaty oraz uruchomić zdewastowane na skutek działań wojennych przemysł i rolnictwo. Proces odbudowy kraju opóźniał brak kwalifikowanych kadr oraz brak wzorców interwencyjnego działania państwa [8]. Niesprzyjającym czynnikiem dla funkcjonowania demokracji parlamentarnej było również rozbicie sejmu, uwarunkowane skomplikowaną strukturą klasową i narodowościową oraz ponad wiekową niewolą narodową. Poszczególne stronnictwa sejmowe tworzyły grupy niejednolite pod względem pochodzenia społecznego, wykształcenia, głoszonych poglądów i koncepcji programowych.

[7] Por. H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa*, Warszawa 1947, s. 225 i n.

[8] Por. A. Ajnenkiel, *Koncepcje zmiany Konstytucji marcowej przed przewrotem majowym*, Czas. Prawno-Hist., 1967, z. 1, s. 139-141; J. Holzer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; J. Żarnowski, *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973.

W konsekwencji prowadziło to do ciągłych rozłamów i recesji w klubach sejmowych. Układ sił w sejmach pozwalał na utworzenie tylko jednej koalicji — centrowo-prawicowej. Niezdolność partii centrowych do kompromisu z lewicą społeczną, zwłaszcza z socjalistami, uniemożliwiała utworzenie koalicji centrowo-lewicowej i w konsekwencji skazywała Polskę na trwały kryzys polityczny. Przeciw parlamentaryzmowi opowiedziały się najbardziej wpływowe siły polityczne kraju, to jest Narodowa Demokracja i obóz piłsudczykowski [9].

Społeczeństwo polskie, pozbawione przez tak długi okres własnej państwowości, nie miało doświadczenia w zakresie funkcjonowania parlamentaryzmu. Do sejmów Polski odrodzonej przenoszono nawyki i tradycje z działalności poselskiej w parlamentach państw zaborczych. Stąd m. in. wśród stronnictw sejmowych występowała tendencja przeciwstawiania się rządowi, niechęć brania odpowiedzialności za jego działanie oraz dążność do obalenia rządów. Posłowie w większości nie znali bliżej systemu pracy parlamentarnej. Stan ten właściwie określał A. Pragier, działacz socjalistyczny, który pisał: „Ogromna większość posłów nie stykała się dotąd z żadnym warsztatem pracy publicznej w skali państwowej. Mała garstka wnosiła długie doświadczenie z parlamentu austriackiego i Sejmu Galicyjskiego, szczuplejsza jeszcze z parlamentu niemieckiego. Królewiacy nie mieli doświadczenia sprzed wojny, nabyli go, ile mogli, w samorządach utworzonych w czasie okupacji niemieckiej i austriackiej" [10]. Ponadto na funkcjonowanie parlamentaryzmu wpływały paraliżująco rozwiązania instytucjonalne, przyjęte w Konstytucji marcowej. Dominującą pozycję parlamentu w systemie organów wzmocniono jeszcze przez niewyposażenie władzy wykonawczej w prawo rozwiązywania sejmu oraz premiera w uprawnienia, zapewniające mu utrzymanie spoistości rządu.

Konstytucja marcowa nie zadowalała żadnego z obozów i kierunków politycznych. Systemowi parlamentarnemu w jej ujęciu przeciwna była zarówno lewica rewolucyjna, jak i prawica społeczna. Komuniści krytykowali ją, ponieważ przyniosła rządy terroru i bezprawia, a klasy posiadające — bo widziały w parlamentaryzmie przerost demokracji, kult niekompetencji i sejmokrację oraz instytucję nie zapewniającą w peł-

[9] Ogólnie o parlamentaryzmie lat dwudziestych piszą: M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce 1919 - 1926*, Warszawa 1969; A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975; K. Grzybowski, *Pięćdziesiąt lat 1918 - 1968* z przedm. K. Opałka, Kraków 1977, s. 63 - 143; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, wyd. 3, Warszawa 1979, s. 485 i n.

[10] A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 227; por. też W. Konopczyński, *Sejm 1922 - 1927 bez osłonek*, Kraków 1928, s. 7; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. III, Paryż 1965, s. 16 i n.

ni ich panowania ekonomicznego [11]. Parlamentowi nie szczędzono żadnych zarzutów, pospolitych obelg. Podważano w ten sposób w społeczeństwie zaufanie do tej formy ustroju.

Krytycy demokracji parlamentarnej proponowali różnorodne reformy ustrojowe odbiegające od zasad ustroju politycznego utrwalonego w Konstytucji marcowej. Przedstawienie zarówno tych propozycji, jak i wszystkich uwag krytycznych pod adresem systemu parlamentarnego przekraczałoby ramy artykułu, dlatego prezentuję najbardziej typowe i najczęściej spotykane zarzuty i kierunki reform. Można w nich wyróżnić dwa nurty. Pierwszy z nich podejmował krytykę demokracji parlamentarnej ze względu na podrzędną rolę władzy wykonawczej w systemie organizacji funkcjonowania władzy w państwie. Postulowano zastąpić ją takim systemem ustrojowym, w którym prezydentowi zapewniona byłaby silna władza. W tym celu proponowano wybór prezydenta w sposób pośredni (system elektorski), wyposażenie go w prawo rozwiązywania parlamentu oraz wprowadzenie Trybunału Konstytucyjnego. Prezydent wyposażony w szerokie uprawnienia miał być czynnikiem hamującym i neutralizującym ewentualny radykalizm parlamentu [12]. Drugi nurt krytyczno-reformatorski nie podważał założeń systemu ustrojowego Konstytucji marcowej. Dowodził tylko, że źle skonstruowany system rządów parlamentarnych nie mógł się utrwalić w praktyce. Należy więc wprowadzić do konstrukcji ustroju określone poprawki. Postulowano przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej, wyposażenie głowy państwa w prawo rozwiązywania parlamentu oraz w celu zapewnienia większej stabilności rządu proponowano wprowadzić utrudnienia w zakresie uchwalania rządowi votum nieufności [13].

Obydwa jednak kierunki krytycznoreformatorskie upatrywały źródła słabości ustroju parlamentarnego w błędnej konstrukcji teoretycznej przyjętej przez Konstytucję marcową. Przede wszystkim poddawano krytyce system wyborczy do parlamentu, a głównie zasadę proporcjonalności. E. Dubanowicz, współtwórca Konstytucji z 1921 r., pisał: „Korzeniem zła w ustroju państwa jest pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze: niedorzeczne, niemoralne, przeciwne porządkowi w przyrodzie, przeciwne naturze i rozumowi ludzkiemu, prawo zgubne dla cywilizowanego

[11] A. Czubiński, *Próby wprowadzenia nowej Konstytucji w sejmie II Kadencji*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1967, nr 6, s. 258.

[12] Por. *Nasza Konstytucja*, Kraków 1922 (zwłaszcza wystąpienie S. Estreichera, W. L. Jaworskiego, M. Rostworowskiego); por. też *Ankieta o Konstytucji z 17 marca 1921*, pod red. W. L. Jaworskiego, Kraków 1924; S. Car, *Z zagadnień konstytucyjnych Polski*, Warszawa 1924, s. 52 i n.

[13] Por. E. Dubanowicz, *Rewizja Konstytucji*, Poznań, 1926, s. 37, 70; W. Makowski, *Zmiana Konstytucji*, Warszawa 1926, s. 3; A. Peretiatkowicz, *Kryzys parlamentaryzmu*, Ruch Prawn. i Ekon. 1923, z. 1; B. Siwik, *Demokracja a parlamentaryzm*, „Droga", 1926, nr 1.

rozwoju ludzkiego, zabójcze dla państwa" [14]. Dowodzono, iż proporcjonalny system wyborczy sprzyja upowszechnieniu demagogii, ponieważ partie polityczne, chcąc uzyskać jak największą liczbę głosów, ukazują wyborcom cele porywające, a jednocześnie odległe i niemożliwe do zrealizowania. Demagogia towarzyszy również ich działalności na forum parlamentu. Przyczyn braku stałej większości w sejmie poszukiwano również w systemie proporcjonalnym [15]. Ponadto stawiano zarzut, iż w warunkach funkcjonowania demokracji parlamentarnej występują przerosty „kultu niekompetencji", tendencji oligarchicznych, „partyjnictwa", demoralizacja osób sprawujących władzę [16]. Poddawano krytyce słabość władzy wykonawczej, która wynikała — ich zdaniem — z wprowadzenia w Polsce „absolutyzmu" parlamentarnego oraz ze sposobu wyboru głowy państwa i wyposażenia prezydenta w zbyt skromne uprawnienia. Wypowiadano się również przeciwko przyjętej w Konstytucji marcowej zasadzie politycznej odpowiedzialności rządu [17].

Szczególną rolę w krytyce demokracji parlamentarnej w Polsce spełnił organ polityczno-ideologiczny obozu piłsudczyków — „Droga". Od początku istnienia pisma prowadzono na jego łamach intensywną kampanię przeciwko ustrojowi parlamentarnemu, sejmowi i wszystkim stronnictwom parlamentarnym, a przede wszystkmi przeciwko PPS. Głos zabierali nie tylko jawni zwolennicy totalitarnych metod rządzenia, ale również niechętnie usposobieni wobec parlamentaryzmu prawicowi członkowie PPS, np.: T. Hołówko, Z. Dreszer, M. Malinowski. Wypowiadali się także B. Siwik i Z. Zakrzewski, którzy z pozycji teorii tzw. socjalizmu bezpaństwowego i syndykalizmu podejmowali krytykę parlamentarnej demokracji [18].

---

[14] E. Dubanowicz, *Naprawa ustroju państwowego Polski*, w: *Ustrój państwa*, Warszawa 1927, s. 4; tenże, *Z zagadnień konstytucyjnych*, Lwów 1930, s. 4; por. też: T. Dzieduszycki, *O zawodowy ustrój państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności*, Warszawa 1928, s. 73; S. Grabski, *Państwo narodowe*, Lwów 1929, s. 163; W. Komarnicki, *O praworządność i nowy ustrój państwowy*, Wilno 1928, s. 37.

[15] A. Peretiatkowicz, *Reforma konstytucji polskiej*, Warszawa 1929, s. 32; W. Komarnicki, o.c., s. 61; T. Hołówko, *Dlaczego trzeba zmienić Konstytucję*, Warszawa 1930, s. 16.

[16] K. Bartel, *Kilka uwag o praktyce parlamentarnej w Polsce*, Warszawa 1929; *Niedomagania parlamentaryzmu*, Warszawa 1928; T. Hołówko, *O zmianę Konstytucji*, Warszawa 1926, s. 33; E. Kwiatkowski, *Istotne założenia w walce o nowy ustrój*, Warszawa 1925, s. 7; W. Makowski, *Na drodze do reformy Konstytucji*, Warszawa 1929, s. 35 - 55; T. Seidler, *Rozważania ustrojowe*, Warszawa 1929, s. 17.

[17] Por. m. in. S. Bukowiecki, *Przed rewizją Konstytucji*, Warszawa 1928, s. 36 i n.; W. Stpiczyński, *Polska, która idzie*, Warszawa 1929; M. Szerer, *Rząd czy prezydent*, Warszawa 1929, s. 49 i n.; K. Świtalski, *Ich rewizja Konstytucji*, Warszawa 1930, s. 28 i n.

[18] Por. D. Nałęcz, *„Droga" jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków*, Przegl. Hist., 1975, nr 4, s. 586 - 608; J. Borkowski, *Partie robo-*

Socjaliści upatrywali w krytyce ustroju parlamentarnego dążność do jego likwidacji i wprowadzenia prawicowych dyktatorskich systemów rządzenia. Odpierając zarzuty oponentów parlamentarnej demokracji i propozycje zmian ustrojowych w Polsce, uważali, że w dyskusji nad zjawiskiem kryzysu parlamentaryzmu należy ustalić wcześniej, w jakim stopniu tę formę państwa wprowadzono w życie oraz w jakich warunkach społeczno-ekonomicznych i kulturalnych kraju ona funkcjonuje. Kierując się powyższymi założeniami metodologicznymi byli jednymi z nielicznych wśród autorów i publicystów poszukujących przyczyn niedomagań parlamentaryzmu polskiego nie tylko w niewłaściwej konstrukcji instytucjonalnoprawnej, ale i w układzie sił społeczno-politycznych, i w warunkach ekonomicznych. W ocenie socjalistów zjawisko kryzysu parlamentaryzmu nie było problemem tylko polskim, ale bardziej powszechnym, bo europejskim, związanym z przejściowym charakterem okresu powojennego [19] oraz wynikającym stąd rozproszkowaniem życia politycznego i różnorodnością opinii rozdzierających ówczesne społeczeństwa. Wybitny parlamentarysta — M. Niedziałkowski pisał: „kryzys parlamentaryzmu istnieje w samej rzeczy o tyle, o ile pozostaje w ścisłym związku z ogólnym kryzysem politycznym, społecznym, gospodarczym, kulturalnym naszej epoki. Okoliczności specjalne nadają mu w różnych państwach swoiste zabarwienie albo swoiste napięcie, nie rozstrzygają wszakże o zagadnieniu. Usunąć go całkowicie środkami sztucznymi, ustawowymi ograniczeniami itp. — niepodobna" [20]. Jest on skutkiem — dodawał — „kryzysu rzeczywistego, o wiele głębszego, kryzysu samych podstaw ustroju kapitalistycznego, kryzysu, który zarysował się już przed woj-

tnicze w świetle piłsudczykowskiej „Drogi", Z pola walki, 1979, nr 1, s. 171 - 198; M. Śliwa, *Z powojennych koncepcji tzw. socjalizmu bezpaństwowego. Poglądy Bronisława Siwika*, Studia Filoz., 1979, nr 6, s. 123 - 133; S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1928 - 1939*, Warszawa 1979, s. 24 i n.

[19] Socjaliści używali określenia „okres przejściowy" m.in. dla oznaczenia powojennej fazy rozwoju kapitalizmu, charakteryzującej się istnieniem stanu równowagi klasowej burżuazji i proletariatu, rozbiciem, wielonurtowością ruchu robotniczego, upadkiem liberalizmu, wzrostem w Europie Środkowej i Wschodniej roli ruchu ludowego, zróżnicowaniem wewnętrznym pod względem doktrynalnym burżuazji. W rozwou powojennego kapitalizmu uwidoczniają się ponadto dwie tendencje: wzrost przewagi kapitału finansowego nad przemysłowym i rolnym oraz dążność do koncentracji kapitału w skali międzynarodowej i podziału międzynarodowego rynku zbytu. Czynniki te odpowiednio wpływają na zjawisko tzw. kryzysu parlamentaryzmu. Oprócz takiego rozumienia „okresu przejściowego" interpretowali go także jako fazę w rozwoju rewolucji socjalistycznej, oddzielającej kapitalizm od socjalizmu. Por. M. Niedziałkowski, *Teoria i praktyka socjalizmu, wobec nowych zagadnień*, Warszawa 1926, s. 118 i in.; *Demokracja Parlamentarna w Polsce*, Warszawa 1930, s. 45 - 47; M. Porczak, *Walka o demokrację w Polsce*, Warszawa 1929, s. 109 i n.; Z. Zaremba, *PPS w Polsce niepodległej*, Warszawa 1933, s. 85 i n., *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1933, s. 5 i n.

[20] M. Niedziałkowski, *Teoria i praktyka socjalizmu*, s. 136.

ną, a którego proces rozwojowy wojna przyspieszyła i pogłębiła zarazem" [21].

Nieznany z nazwiska publicysta „Robotnika" wyjaśniał, iż zjawisko kryzysu parlamentaryzmu jest ściśle związane z przeobrażeniem się kapitalizmu wolnokonkurencyjnego w kapitalizm monopolistyczny, co powoduje wzmożony wyzysk warstw pośrednich, które pozostają w obiektywnej doń sprzeczności. W warunkach zaś parlamentarnej demokracji wzrasta ów antagonizm oraz uświadomienie warstw pośrednich. W konsekwencji ustrój ten nie zapewnia już panowania klasowego „oligarchii kapitalistycznej" [22]. Na tej podstawie socjaliści wnioskowali, iż dla nich trudności demokracji parlamentarnej nie są ani przykrą niespodzianką, ani objawem jakiegoś specjalnego, swoistego kryzysu, są one bowiem skutkiem kryzysu samych podstaw ustroju kapitalistycznego. Zakwestionowali zatem pogląd często wypowiadany przez oponentów ustroju parlamentarnego, iż system rządów parlamentarnych zawiódł z powodu nieprawidłowej konstrukcji prawniczej przyjętej przez Konstytucję marcową. Co prawda przyznawali, iż Ustawa Zasadnicza nie jest wolna od wad, braków, ale traktowanie jej jako głównego źródła wszelkiego zła, dążenie do jej zmiany po kilku zaledwie latach po jej uchwaleniu i w sytuacji gdy nie wszystkie jej postanowienia znalazły zastosowanie, nie ma realnego i obiektywnego uzasadnienia. Kampania przeciwko Konstytucji przynosi niepowetowaną szkodę, ponieważ przyczynia się do jej sponiewierania i „zohydzenia w oczach społeczeństwa". Występowanie przeciwko Konstytucji, która uzmysławia powagę i godność Rzeczypospolitej oraz jest czynnikiem integrującym naród i dziełem wiekowej walki wyzwoleńczej ludu polskiego, osłabia państwo, podważa niepodległość [23]. Powoływali się także na słynne stwierdzenie F. Lassalle'a, wygłoszone w odczycie o istocie konstytucji w 1862 r., iż „zagadnienia konstytucyjne są przede wszystkim zagadnieniami siły a nie prawa; rzeczywista konstytucja kraju znajduje się tylko w istniejącym realnym, faktycznym ustosunkowaniu sił;

[21] Ibidem, s. 116. Por. także: I. Daszyński, *Sejm, rząd, król, dyktator*, Warszawa 1926, s. 17 i n.; *Uchwały XXI Kongresu PPS oraz dyskusja polityczna Kongresu*, w: *Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS*, Dąbrowa Górnicza-Sosnowiec, 1 - 4 XI 1928 r., Warszawa 1928, s. 40 i n.; Podobnie jak socjaliści kwestię tę ujmowali działacze PSL „Wyzwolenie". Zob. S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu*, Warszawa 1928; *Walka o nowy Sejm, Wywiad z v-ce marszałkiem Senatu J. Woźnickim*, „Robotnik", nr 1 z dn. 1 I 1928, s. 2.

[22] H. K., *Kapitalizm a demokracja. Kilka uwag*, „Robotnik", nr 105 z 15 IV 1928, s. 2.

[23] Por. A. Próchnik, *Poniewieranie Konstytucją*, „Robotnik" nr 237 z dn. 25 VIII 1928, s. 1; J. S., *Teoria i praktyka konstytucyjna*, ibidem, nr 205, z dn. 24 VII 1928, s. 1; H. Lieberman, *Niefortunni wybitni znawcy Konstytucji*, ibidem, nr 329 z dn. 30 XI 1926, s. 3; *O wolność i władzę dla ludu. Mowy posłów socjalistycznych tow. Niedziałkowskiego i Liebermana przeciw reakcyjnemu projektowi Konstytucji bloku bezpartyjnego czyli „jedynki"*, Warszawa (b.r.w.), s. 9. i in.

konstytucja pisana tylko wtedy ma znaczenie i trwałość, jeżeli stanowi ścisły wyraz rzeczywistego ustosunkowania sił w społeczeństwie" [24]. W okresie załamania się parlamentaryzmu, gdy Konstytucja marcowa stała się przedmiotem ataku sił prawicowych, sądzili, iż stanowi ona najkorzystniejszą dla proletariatu formę ustroju państwowego i należy przeciwstawić się wszelkim próbom jej ograniczania i likwidacji.

Poddając analizie przyczyny krytyki demokracji parlamentarnej w Polsce upatrywali je socjaliści w tym, iż większość społeczeństwa polskiego nie miała styczności z tą formą ustrojową; była więc skłonna do jej nadmiernego idealizowania. Polacy nie interesowali się także szerzej problematyką prawa państwowego przed pierwszą wojną światową. Ustrój parlamentarno-demokratyczny funkcjonował przez długie lata w państwach zachodnioeuropejskich, toteż jego trudności i wady były przedmiotem licznych prac, niestety nie znanych w Polsce. W konsekwencji demokrację parlamentarną powitano z ogromnym entuzjazmem i wiarą o jej nieograniczonych możliwościach rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych. Narastające rozczarowanie wobec parlamentaryzmu pogłębiały umiejętnie niektóre ugrupowania polityczne i prasa. Propagowały pogląd, że za istniejące trudności w dziedzinie gospodarczej, socjalnej kraju, odpowiedzialny jest parlamentarny system rządów, partie polityczne, posłowie itp. Szczególną rolę w krytyce parlamentaryzmu odegrał J. Piłsudski — autokrata, militarysta, któremu w przeszłości obce były demokratyczne urządzenia ustrojowe i demokratyczne metody wykonywania władzy. Po przewrocie majowym pragnąc uzasadnić własne działania zamachowe i odwrócić uwagę opinii kraju od problemów społeczno-gospodarczych wzmógł atak na instytucję partii politycznej, parlamentaryzmu, konstytucji itp. [25] Działacze PPS upatrywali źródła krytyki parlamentaryzmu także w specyficznych postawach i zachowaniach politycznych Polaków, ukształtowanych w atmosferze wolności szlacheckiej (*liberum veto*) oraz w warunkach braku własnej państwowości w okresie porozbiorowym. Konstatowali, iż „narodem polskim rządzić jest bardzo trudno [...]. Bunt przeciw władzy stał się nakazem najwyższej moralności dla Polaka" [26]. Jednocześnie przeciwstawiali się przeprowadzaniu

[24] Zob. m. in. S. Posner, *Demokracja i jej wrogowie*, Warszawa (1925), s. 3; M. Porczak, *Walka o demokrację*, s. 117.

[25] Por. przemówienie parlamentarne M. Niedziałkowskiego, SSS, pos. 292 z dn. 16 VII 1926, ł. 24; M. Niedziałkowski, *Demokracja parlamentarna w Polsce*, o.c., s. 42-43; *Nasz stosunek do Józefa Piłsudskiego*, „Robotnik", nr 278 z dn. 1 X 1929, s. 1; H. Diamand, *O politycznych sympatiach decyduje stanowisko klasowe*, ibidem, nr 228 z dn. 21 VIII 1927, s. 3; *Jakie warstwy obejmuje demokracja?* ibidem, nr 7 z dn. 7 I 1928, s. 1; M. Porczak, *Dyktator Józef Piłsudski i „Piłsudczycy"*, Kraków 1930, s. 9 i n.; I. Daszyński, *W pierwszą rocznicę przewrotu majowego, Studium polityczne*, Warszawa 1927, s. 14 i n.

[26] I. Daszyński, *Sejm, rząd, król, dyktator*, o.c., s. 77; A. Próchnik, *Demokracja a przyszłość Polski*, „Robotnik", nr 209 z dn. 28 VII 1928, s. 1.

analogii między sytuacją polityczną u schyłku I Rzeczypospolitej a sytuacją okresu parlamentarnego II Rzeczypospolitej. Twierdzili, że takie porównanie jest ahistoryczne i może tylko usprawiedliwiać dyktatorskie dążenia niektórych grup politycznych. Wnioskowali, iż nie jest konieczne wprowadzanie autorytarnej formy ustrojowej, aby opanować skuteczniej perturbacje młodej polskiej niepodległości i w miarę stabilizacji warunków zmierzać do demokratyzacji i parlamentaryzacji ustroju. Rządy dyktatorskie, rządy jednostki są zazwyczaj nietrwałe, ograniczają samodzielność społeczeństwa, osłabiają poczucie prawa w społeczeństwie, paraliżują krytykę, uniemożliwiają ujawnienie się zróżnicowanej opinii społeczeństwa i prowadzą do ostrych przesileń w państwie [27].

O sile i potędze państwa nie decydują szerokie uprawnienia i sprężystość działania władzy wykonawczej, ale poczucie obywatelskie społeczeństwa, poczucie odpowiedzialności obywatelskiej i świadomość obowiązków i praw wobec państwa. Potęga współczesna państwa polega zaś na zidentyfikowaniu obywatela z państwem, a to możliwe jest tylko w warunkach parlamentarnej demokracji. Pogląd ten wyraził dobitnie A. Pragier na forum sejmu w dyskusji budżetowej: „władza państwowa nie wisi w powietrzu, lecz jest tylko nadbudową tej władzy, jaka tkwi w samym miąższu państwa, w masie jego obywateli; najbardziej precyzyjnie zorganizowana administracja państwowa, mająca wszystkie karteczki równo poprzylepiane na drzwiach urzędów i termometry w pokojach równo porozwieszane i kałamarze napełnione do odpowiedniej wysokości, jest diabła warta, jeżeli społeczeństwo nie jest zdolne do rządzenia się i nie tworzy mocnej podstawy, ułatwiającej działanie administracji państwowej. Minęły już czasy oświeconego absolutyzmu" [28]. Koncepcji obozu sanacyjnego „silnego rządu" przeciwstawiali koncepcję „silnego państwa" osiągalną tylko w warunkach demokratyzacji i parlamentaryzacji ustroju politycznego. Z utrwaleniem demokracji parlamentarnej wiązali nadzieję utrzymania niepodległości Polski i dokonanie przejścia do socjalizmu na drodze pokojowej. Nic tedy dziwnego, iż w latach 1926 - 1930 główną uwagę w swojej działalności skupili wokół obrony ustawodawczej

[27] Por. m. in. art. w „Robotniku": J. M. Borski, *Wódz*, nr 228 z dn. 21 VIII 1927, s. 1; H. Diamand, *Co ma zastąpić sejm?*, nr 191 z dn. 10 VII 1928, s. 1; *Autokracja — sejmokracja — demokracja*, nr 192 z dn. 11 VII 1928, s. 1; A. Próchnik, *Rządy jednostkowe*, nr 207 z dn. 26 VII 1928, s. 3; J. Krzesławski (J. Cynarski), *Socjalizm a praworządność*, nr 235, A. Próchnik, *Przekonać czy zmusić*, nr 186 z dn. 4 VII 1929, s. 3, z dn. 23 VIII 1928, s. 1; oraz M. Porczak, *Walka o demokrację*, s. 108 i in.; przemówienie parlamentarne S. Posnera, Sprawozdanie Stenograficzne z 12 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dn. 5 III 1929, ł. 48 - 50.

[28] SSS, pos. 318 z dn. 5 II 1927, ł. 11; por. także: *Silny rząd*, „Robotnik", nr 187 z dn. 10 VII 1926, s. 1; I. Daszyński, *Silny rząd*, ibidem, nr 36 z dn. 5 II 1928, s. 2 - 3; H. Diamand, *Pomieszanie pojęć*, ibidem, nr 163 z dn. 13 VI 1928, s. 1; *Suwerenność*, ibidem, nr 209 z 26 VII 1929, s. 1.

i kontrolnej funkcji sejmu, niezależności parlamentu wobec władzy wykonawczej, zapewnieniu prawidłowego funkcjonowania władz państwowych opartych na systemie rządów parlamentarnych i samorządzie społecznym w Polsce. Zlikwidowanie parlamentaryzmu oznaczało dla nich likwidację demokracji w ogóle. Bronili także demokratycznego sposobu wyłaniania reprezentacji parlamentarnej społeczeństwa, a zwłaszcza systemu proporcjonalnego w ordynacji wyborczej [29]. Podnosili, iż głosowanie na listy wyborcze i system proporcjonalny posiada wiele zalet, a przede wszystkim spełnia ważną funkcję wychowawczą, ponieważ uczy wyborców myślenia politycznego, sprowadza walkę wyborczą na teren walki o programy, a nie walki osobistej, umożliwia dobór właściwych kandydatów na posłów, zapewnia przez partię masowy kontakt społeczeństwa z parlamentarzystą, umożliwia realizację zasady równości politycznej jako podstawowej zasady demokracji. Tymczasem system większościowy i system głosowania indywidualnego ogranicza zasadę reprezentacji, umniejsza rolę programu politycznego w walce wyborczej i uniemożliwia pełną realizację demokracji [30]. Zbytniej zaś atomizacji parlamentu mo-

[29] Por. m. in. art. w „Robotniku": H. Bezmaski (S. Posner), *Dola i niedola demokracji*, nr 193 z dn. 16 VI 1926, s. 1; M. Niedziałkowski, *Jeszcze o kryzysie demokracji parlamentarnej*, nr 213 z dn. 5 VIII 1926, s. 1; J. M. Borski, *Jaki właściwie mamy ustrój*, nr 269 z dn. 30 IX 1926; S. Posner, *Sztandar wolności*, nr 341 z dn. 12 XII 1926, s. 1; *Z sejmem czy bez sejmu*, nr 198 z dn. 21 VII 1927; M. Niedziałkowski, *Sejm i rząd*, nr 132 z dn. 15 V 1927, s. 1; *Sejm obecny i sejm przyszły*, nr 180 z dn. 3 VII 1927, s. 1; S. Posner, *Sejmowładztwo*, nr 212 z dn. 4 VIII 1927, s. 1; J. M. Borski, *Zła szkoła*, nr 253 z dn. 15 IX 1927, s. 1; A. Pragier, *Przyszłość demokracji*, nr 284 z dn. 16 X 1927, s. 1; J. M. Borski, *Blaga pod osłoną tajemniczości*, nr 4 z 4 I 1928, s. 1; M. Niedziałkowski, *Pod znakiem rewizji konstytucji*, nr 8 z dn. 8 I 1928, s. 3; nr 62 z dn. 2 III 1928, s. 2; J. M. Borski, *Walka o podstawy demokracji*, nr 203 z dn. 22 VII 1928, s. 1; A. Ciołkosz, *Rząd odpowiedzialny przed sejmem*, nr 218 z dn. 6 VIII 1928, s. 1; J. M. Borski, *W gąszczu sprzeczności*, nr 245 z dn. 20 IX 1928, s. 1; M. Niedziałkowski, *Podobieństwa i różnice*, „Naprzód", nr 67 z dn. 22 III 1929, s. 1; *Polityka demokracji*, „Robotnik", nr 252 z dn. 5 IX 1929, s. 1; *Powrót do demokracji parlamentarnej*, ibidem, nr 258 z dn. 1 IX 1929, s. 1; *W obronie demokracji i Sejmu Rzeczypospolitej*, ibidem, nr 312 z dn. 6 XI 1929, s. 2; *Deklaracja Centrolewu*, ibidem, nr 95 z 6 IV 1930 s. 1. Por. także: *W obronie demokracji. Przemówienie senatora St. Posnera na posiedzeniu plenarnym senatu w dniu 31 VII 1926 r.* Warszawa 1926; I. Daszyński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Pobudka" nr 1 z dn. 31 X 1926, s. 2. oraz mowy parlamentarne: I Daszyńskiego, SSS, pos. 49 z dn. 9 II 1928, ł. 3-6; M. Niedziałkowskiego, SSS, pos. 52 z dn. 22 II 1929, ł. 18-25; H. Liebermana, SSS, pos. 38 z dn. 15 I 1929, ł. 26-29, i pos. 54 z dn. 17 II 1929 ł. 24-34, 54-64.

[30] Por. m. in. J. M. Borski, *„Beztwarzowa" ordynacja wyborcza*, „Robotnik", nr 205 z dn. 28 VII 1926, s. 1; *Ordynacja wyborcza*, ibidem, nr 296 z 27 X 1926, s. 1; A. Próchnik, *Nowy atak na proporcjonalność*, ibidem, nr 44 z dn. 14 II 1927, z. 1; K. Czapiński, *Nowy atak. Sprawa ordynacji wyborczej do sejmu*, ibidem, nr 46 z dn. 16 II 1927, s. 1; J. Turek, *Walka o ordynację wyborczą*, „Pobudka" nr 17 z dn. 24 IV 1927, s. 10; A. Próchnik, *Strach przed demo-*

żna zapobiec przez zdobycie przez dany kierunek polityczny większości w społeczeństwie, odpowiedni regulamin pracy sejmu i podniesienie poziomu kultury politycznej społeczeństwa.

Socjaliści ustosunkowując się do tezy przeciwników demokratyczno-parlamentarnego ustroju, iż oznacza on triumf zasady niekompetencji, udowadniali, iż zjawisko to jest niezależne od systemu rządów i nie jest problemem wyłącznie demokracji parlamentarnej. Uważali, że w związku ze wzrastającą rolą i funkcjami państwa w kształtowaniu stosunków społecznych i ekonomicznych społeczeństwa, uwidoczniający się brak kompetencji parlamentu w tej dziedzinie można doraźnie zmniejszyć przez wprowadzenie do konstytucjonalizmu nowych instytucji, czyli czynnika fachowego, w postaci Naczelnej Izby Gospodarczej i Izby Pracy. W przyszłości zaś problem ten może być zlikwidowany dzięki rozwojowi oświaty, kształcenia, podniesienia poziomu kultury i cywilizacji.

W podobny sposób rozprawiali się z zarzutem „demagogii" i „partyjnictwa". Demagogię definiowali jako przystosowanie się taktyki politycznej lub pojedynczego działacza politycznego do chwilowych nastrojów mas. Sprzeciwiali się tezie, że demagogia stanowi immanentną cechę demokracji parlamentarnej. Przytaczali liczne przykłady z historii ustrojów państwa świadczące o tym, iż demagogia występowała i występuje w każdym ustroju. Przyznawali jednak, że w latach powojennych nabrała ogromnego rozmachu wskutek obniżenia się moralności społecznej spowodowanego działaniami wojennymi oraz wskutek ogólnego kryzysu ideowego społeczeństwa i niskiego poziomu umysłowego ludzi kierujących średnim i niższym szczeblem aparatu państwowego i partyjnego. Przezwyciężenie jej uznawali za warunek powodzenia ruchu socjalistycznego. Dlatego podnosili znaczenie wychowawczego oddziaływania ruchu socjalistycznego na masy [31]. Ostateczne rozwiązanie problemu demagogii leżało, ich zdaniem, w ogólnym postępie społecznym w każdej dziedzinie.

Odnośnie do zarzutu „partyjnictwa" dowodzili, że „nie było, nie ma i nie będzie na świecie takiej formy rządów, która by była wolna od jakiegokolwiek rodzaju walki ‚partyjnej', ‚intryg partyjnych'" itp. Wskazywali jednak na zasadnicze różnice występujące między partią polityczną związaną z funkcjonowaniem demokracji parlamentarnej a „partią" w systemach despotycznych czy cezarystycznych, ponieważ „demokracja ułatwia i umożliwia powstanie wielkich partii politycznych, służących wielkim interesom klasowo-gospodarczym, wielkim ideałom, wielkim zagadnieniom". Partię polityczną w nowoczesnym tego słowa rozumieniu

---

kracją, „Robotnik", nr 120 z dn. 30 IV 1928, s. 1; J. M. Borski, *Racjonalizacja ustawodawstwa*, ibidem, nr 208 z dn. 27 VII 1928, s. 1; *System angielski*, ibidem, nr 238 z dn. 26 VIII 1928, s. 1; *Profesorskie gadanie*, ibidem, nr 248 z dn. 5 IX 1928, s. 1; M. Niedziałkowski, *Przed decyzjami Okręgowych Komisji Wyborczych*, nr 325 z dn. 24 X 1930, s. 1.

[31] Por. M. Niedziałkowski, *Teoria i praktyka socjalizmu*, s. 90 - 92.

określali „jako każdą mniej lub więcej ścisłą organizację ludzi, którzy dążą wspólnie do władzy w państwie, czy też osiągnięcia określonego celu politycznego w imię wspólnych określonych ideałów, na podstawie wspólnych interesów, potrzeb i dążeń klasowych" [32]. System partyjny zaś jest wyrazem zewnętrznym podziału społeczeństwa na klasy społeczne i prądy ideowe. Podkreślając klasowy aspekt partii politycznej dowodzili, iż dopóki istnieje społeczeństwo klasowe, dopóki istnieje kapitalizm, dopóty będzie istniał system partyjny. Najlepsze warunki dla jego funkcjonowania stwarza demokracja parlamentarna, ponieważ dzięki gwarancji praw i wolności politycznych umożliwia realizację zasady wolnej gry sił politycznych, stanowiącej fundament systemu partyjnego.

Źródła krytyki „partyjnictwa" odnosili do kryzysu kapitalizmu, któremu nie mogą zaradzić partie burżuazyjne, przeżywające załamanie ideowe. Przyczyny zaś rozbicia życia politycznego w Polsce wiązali z krótkim okresem istnienia państwowości i przechodzeniem społeczeństwa przez „okres przejściowy od niewoli narodowej do niepodległości". Główny jednak problem partii tkwił, ich zdaniem, w tym, że „ani w nauce, ani w praktyce nikt nie potrafił przeciwstawić ‚partii' jako metodzie politycznego organizowania społeczeństwa — niczego lepszego i w ogóle niczego ‚innego'. Doświadczenie historyczne jest tutaj bezsporne: tam, gdzie zanikały albo słabły partie, przychodziła zawsze i wszędzie na ich miejsce klika — a klika — to uosobienie wszystkich wad i rzeczywiście ujemnych stron partyjnictwa [...] wyzwolone spod wszelkiej kontroli publicznej" [33].

Wskazując na ścisły związek partii politycznych z demokracją parlamentarną polemizowali z zarzutem narastania w warunkach systemu parlamentarnego tendencji oligarchicznych. Wykazywali, iż demokratyczno-parlamentarny ustrój państwa, w przeciwieństwie np. do systemu monarchicznego czy nawet prezydenckiego, nadał zjawisku oligarchii zabarwienie mniej jaskrawe, ponieważ uzależnia elitę władzy od opinii publicznej, zmusza ją do ustępowania przed wolą społeczeństwa oraz umożliwia każdemu obywatelowi udział w kształtowaniu stosunków władzy. Dzięki demokracji parlamentarnej i systemowi wielopartyjnemu elita

---

[32] M. Niedziałkowski, *Demokracja parlamentarna w Polsce*, s. 50; *Nowe formy czy stare złudzenia*, „Robotnik", nr 282 z dn. 13 X 1926, s. 1; A. Orzelski, *Nadpartyjność*, ibidem, nr 354 z dn. 27 XII 1927, s. 1; H. Diamand, *Partyjnictwo*, ibidem, nr 25 z dn. 25 I 1928, s. 3. Należy nadmienić, iż socjaliści pierwsi w polskiej literaturze socjologicznoprawnej opracowali problematykę partii politycznej, zob. Z. i F. Grossowie, *Socjologia partii politycznej*, Warszawa 1929.

[33] M. Niedziałkowski, *Pogromca partyjnictwa*, „Robotnik", nr 205 z dn. 23 VIII 1929, s. 1; por. także K. Czapiński, *„Elitaryzm". Stara idea w nowej szacie*, ibidem, nr 181 z dn. 2 VII 1928, s. 1; I. Daszyński, *Sejm, rząd, król, dyktator*, s. 18 i n.; *W pierwszą rocznicę przewrotu majowego*, s. 60-61; J. H. Rettinger, *O program konstruktywny dla Polski* „Robotnik", nr 204 z 16 VII 1930, s. 2.

władzy jest zmienna, a wpływ na państwo mają masowe organizacje społeczeństwa a nie przeróżne kliki i koterie. Udowadniali także, że zjawisko braku stabilizacji ekip kierowniczych jest niezależne od systemu rządów. Niestałość rządu nie jest specyficzną cechą demokracji parlamentarnej. Krótkotrwałość zaś polskich gabinetów nie wynikała ze złej konstrukcji konstytucjonalizmu czy złych obyczajów sejmowych, lecz z obiektywnych przyczyn braku stałej większości w parlamencie, co jest wynikiem braku większości w społeczeństwie; rządy przedmajowe upadały, z wyjątkiem dwóch gabinetów, pod ciężarem własnej nieudolności albo kontrakcji burżuazji. Inną z przyczyn przesileń rządowych widzieli w braku odpowiednich predyspozycji u osób wykonujących obowiązki premiera lub ministra. Istniejąca chwiejność rządów w warunkach demokracji parlamentarnej redukowana jest jedną z jej zalet, a mianowicie zdolnością do elastycznego, szybkiego reagowania na zmiany w strukturze społecznej, politycznej i kulturalnej kraju. W konkluzji stwierdzali, iż wady parlamentaryzmu są wadami społeczeństwa, wynikającymi z warunków społeczno-ekonomicznych kraju.

Analizując zaś formy ustrojowe monarchii konstytucyjnej, systemu prezydencjalnego i ustroju radzieckiego, dochodzili do wniosku, iż każda z tych form ma więcej braków i ujemnych stron aniżeli system parlamentarny. Ponadto nie ma najistotniejszej zalety demokracji parlamentarnej w postaci zdolności reagowania na zmiany w układzie sił klasowych w społeczeństwie. Zaleta jej tkwi w tym, iż „jest ona — jak dowodził M. Niedziałkowski — formą najbardziej elastyczną, najbardziej subtelną, przy której gra sił klasowych łatwo znajduje swój wyraz" [34]. Porównywał on obrazowo społeczeństwo kapitalistyczne do kotła z gotującą się wodą. Władza polityczna będąca w sprzeczności z układem sił w społeczeństwie, stanowi jak gdyby hermetyczną pokrywkę kotła. Wystarcza ona na pewien tylko okres dla przytłumienia wrzenia, bowiem wraz z nasileniem antagonizmów klasowych w społeczeństwie następuje wybuch niszczący nie tylko pokrywkę, ale cały kocioł — czyli społeczeństwo i państwo. Demokracja parlamentarna natomiast jest luźną „pokrywką", klapą bezpieczeństwa, reagującą na „każde ciśnienie pary, każdy wytrysk wody". Dzięki niej możliwe jest zachowanie całości kotła (państwa).

Krytykowali wszelkie próby tworzenia elementów stałości w stosunkach politycznych i społecznych na drodze zmiany organizacji i kompetencji parlamentu. Przestrzegali, że ich realizacja prowadzi do „zalutowania kotła pełnego wrzącej wody", a tym samym stwarza niebezpieczeństwo dla państwa. Wprowadzenie zaś pozaparlamentarnych form

[34] M. Niedziałkowski, *Teoria i praktyka socjalizmu*, s. 116; por. także *Program Konstytucyjny Demokracji. Referat tow. Niedziałkowskiego*, „Robotnik" nr 11 i 12 z dn. 12 i 13 I 1930, s. 1-2, oraz Sejm R.P. Okres II. Druk nr 777 s. 118.

ustrojowych w postaci systemu prezydencjalnego czy faszystowskiego uważali za niebezpieczne eksperymenty, których urzeczywistnienie „może bardzo drogo Polskę kosztować". Podnoszona przez socjalistów zdolność demokracji parlamentarnej do szybkiego i elastycznego reagowania na układ sił klasowych stanowi często zapominaną istotną zaletę tej formy ustrojowej. Dzięki swej elastyczności sprowadza bowiem poważną część konfliktów klasowych na grunt parlamentarny, pokojowy i w ten sposób łagodzi walkę klasową i umożliwia utrwalenie niepodległości Polski. Dokonując reformy ustroju politycznego państwa powinno się wcześniej udzielić odpowiedzi na pytanie: „Jaki ustrój polityczny daje Polsce najwięcej szans i najwięcej łatwości przejścia — bez wstrząśnień katastrofalnych dla niej jako dla Państwa niepodległego — do nowych, socjalistycznych form organizacji społeczno-gospodarczej i do nowych, socjalistycznych form życia kulturalnego" [35]. Z tego więc punktu widzenia — konstatowali — należy rozpatrywać wartości i zalety ustroju republikańsko-parlamentarnego.

Większość socjalistów nie wypowiadała się jednak szerzej w kwestii, do jakiego stopnia rozwoju demokracja parlamentarna może neutralizować antagonizmy klasowe społeczeństwa i spełniać rolę klapy bezpieczeństwa czy katalizatora sprzeczności klasowych. Mniejszość zaś socjalistów polskich zorganizowana w Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy wychodziła z założenia, że niezależnie od formy ustroju państwa burżuazyjnego toczy się nieubłagana walka klasowa, a system demokracji parlamentarnej stanowiący pseudodemokrację, stwarzający tylko pozory demokracji, realizuje faktyczną dyktaturę burżuazji. „Obecny kryzys parlamentaryzmu — pisano w programie partyjnym — jest bankructwem demokracji burżuazyjnej, niezdolnej do opanowania i uregulowania życia gospodarczego i zaspokojenia potrzeb szerokich sfer ludności" [36]. Tylko w drodze walki rewolucyjnej i ustanowienia dyktatury proletariatu możliwe jest rozwiązanie trudnych problemów epoki. Jednocześnie w sformułowanym programie żądań minimum niezależni socjaliści postulowali likwidację senatu, wprowadzenie instytucji referendum ludowego i pełni swobód politycznych oraz oparcie ustroju państwa na podstawie samorządu społecznego. Toteż zwolennicy obrony parlamentarnej demokracji z Bolesławem Drobnerem na czele, stanowiący większość w NSPP podjęli w maju 1928 r. uchwałę o połączeniu się z PPS. Inna grupa lewicowosocjalistyczna, zorganizowana od 1926 r. w Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy (pod koniec lat dwudziestych przekształciła się z samodziel-

---

[35] M. Niedziałkowski, *Demokracja parlamentarna w Polsce*, s. 53.

[36] *Program Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, uchwalony na Konferencji partyjnej w Łodzi dnia 1 stycznia 1926 roku*, Kraków 1926, s. 8, 11; por. także K. Kawecka, *Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy 1921 - 1937*, Warszawa 1969, s. 222 i n.

nie działającej organizacji w partię kierowaną przez Komunistyczną Partię Polski) propagowała tezę, że „w Polsce, jak i wszędzie parlament burżuazyjny, demokracja parlamentarna, jest tą formą, przez którą kapitaliści i obszarnicy rządzą milionowymi masami robotniczymi i chłopskimi" [37]. Stronnictwa lewicy sejmowej, zwłaszcza PPS, określała mianem „lokajów ginącego kapitalizmu" i „jednym z kółek aparatu dyktatury faszystowskiej". Walkę wyborczą i działalność parlamentarną traktowała jako „trybunę" popularyzacji programu socjalizmu rewolucyjnego, walki o rząd robotniczo-chłopski i ustanowienie Polskiej Republiki Socjalistycznej.

W obozie socjalistycznym występowało zatem pewne zróżnicowanie opinii w kwestii kryzysu parlamentaryzmu. Uwarunkowane one były odpowiednią interpretacją programu walki o socjalizm. Prawicowi członkowie PPS, związani ideowo z J. Piłsudskim i niewiele już mający wspólnego z programem socjalstycznym, opowiadali się za ograniczeniem parlamentarnej demokracji i wprowadzeniem autokratycznego systemu rządzenia. Lewica socjalistyczna, określająca się jako „niezależni socjaliści" albo „socjaliści rewolucyjni", nie zawsze dostrzegała korzyści dla proletariatu, wynikające z funkcjonowania demokratycznego systemu parlamentarnego i nie zawsze widziała potrzebę jego obrony przed atakiem prawicy społecznej. Jedynie większość socjalistów zorganizowana w PPS stała jednoznacznie i konsekwentnie na gruncie obrony parlamentaryzmu. Socjaliści proponowali konkretną reformę demokracji parlamentarnej. Powtarzali pewne swoje propozycje rozwiązań ustrojowych z okresu Sejmu Ustawodawczego. Aby zapewnić prawidłowe działanie parlamentarnej demokracji w społeczeństwie kapitalistycznym, pozbawionym stałej większości politycznej proponowali we wniosku rewizji Konstytucji marcowej, zgłoszonym sejmowi w dniu 4 III 1929 r. wspólnie z PPS „Wyzwolenie" i Stronnictwem Chłopskim [38], wprowadzić do jej konstrukcji instytucje w postaci Naczelnej Izby Gospodarczej i Izby Pracy oraz instytucję demokracji bezpośredniej i utrudnienia w zakresie rozwiązywania rządu.

Instytucje demokracji bezpośredniej i w pewnym stopniu Izba Pracy miały stanowić przeciwwagę burżuazyjno-demokratycznego parlamentu, stępiać jego klasowy, niekiedy nawet antyproletariacki charakter oraz ułatwiać przeprowadzenie reform społeczno-ekonomicznych. Miały one również spełniać określone funkcje wychowawcze w stosunku do mas ludowych. Wprowadzenie tych instytucji do konstrukcji ustroju poli-

[37] *Platforma wyborcza PPS Lewicy podczas wyborów do Sejmu i Senatu w dniach 4 i 11 marca 1928 r.*, w: *PPS Lewica 1926 - 1931. Materiały źródłowe.* Oprac., wstępem i przypisami opatrzył L. Hass, Warszawa 1963, s. 115 i n.

[38] Zob. Sejm R.P. Okres II. Druk nr 555; por. także: *Odezwa PPS do ludu pracującego miast i wsi*, „Robotnik", nr 1 z dn. 1. I 1928, s. 1; B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929 - 1935*, Warszawa 1979, s. 53 - 55.

tycznego uniemożliwiałoby monopolizację idei suwerenności narodu w rękach jego reprezentantów. Izba Pracy — quasi parlament robotniczy, działająca w ramach NIG posiadać miała prawo „inicjatywy ustawodawczej w zakresie wszystkich spraw dotyczących stosunków pracy przed ich ostatecznym uchwaleniem w sejmie. W tych samych sprawach Izba Pracy będzie miała prawo zwracać się do ministra opieki społecznej i ochrony pracy z interpelacjami, na które minister musi odpowiedzieć" [39].

Problem niestałości rządów proponowali socjaliści uregulować przez wprowadzenie ograniczeń w zakresie stosowania votum nieufności. Na wzór konstytucji Czechosłowacji z 1920 r. postulowali przyjęcie specjalnej procedury uchwalania wniosku votum nieufności. Wniosek musiał być podpisany co najmniej przez 25 posłów; mógł być rozpatrywany dopiero po 8 dniach od zgłoszenia; przechodzić miał względną większość głosów. Utrzymanie w konstrukcji ustroju politycznego zasady politycznej odpowiedzialności rządu miało ułatwiać, ich zdaniem, obalanie rządów bez wywoływania wstrząsów w życiu wewnątrzpaństwowym. Ponadto w programie naprawy demokracji parlamentarnej utrwalonej w Konstytucji marcowej projektowali zniesienie senatu, a w celu uregulowania procesu legislacyjnego wprowadzenie Komisji Kodyfikacyjnej; wyboru zaś prezydenta powinno dokonywać Zgromadzenie Narodowe złożone z podwójnej liczby osób w stosunku do składu parlamentu, wybrane na podstawie ordynacji wyborczej do sejmu.

Socjaliści propagując koncepcje pokojowe drogi do socjalizmu, której niezbędnym warunkiem urzeczywistnienia jest konieczność istnienia formy państwa w postaci ustroju demokratyczno-parlamentarnego i prawidłowe jego funkcjonowanie, przeciwstawiali się wszelkim zamachom na ustrój polityczny Polski sformułowany w Konstytucji marcowej. Broniąc tej formy ustrojowej, bronili koncepcji pokojowej przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, parlamentarnego i ewolucyjnego budowania społeczeństwa bezklasowego. Walcząc o zachowanie demokratycznego ustroju w Polsce, nie pragnęli wcale powrotu do stosunków prawnoustrojowych sprzed przewrotu majowego, ponieważ zdawali sobie sprawę z faktu, iż system ten w postaci, w jakiej upadł w maju 1926 r., nie zdobył aprobaty społeczeństwa. Stąd już po 1930 r. wysunęli nową koncepcję walki nie o demokratyzację ustroju kapitalistycznego, ale walki już bezpośrednio o socjalizm. Aczkolwiek w większości przewidywali nadal przejęcie władzy przez proletariat środkami demokratycznymi, bo w wyborach parlamentarnych, a więc na tej drodze, która już po wyborach brzeskich okazała się metodą nieskuteczną i nierealną.

Obrona demokracji parlamentarnej w warunkach jej totalnej krytyki i likwidacji odgrywała postępową rolę. Nie podjęli jednak socjaliści szerzej problemu roli tej formy ustrojowej jako tarczy ochraniają-

[39] Sejm R.P. Okres II. Druk nr 555, s. 2.

cej kapitalistyczny system stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych. Podnosili raczej te wartości i walory demokracji parlamentarnej, które umożliwiały proletariatowi walkę o socjalizm na drodze pokojowej i utrwalenie niepodległości Polski.

Zasługą PPS dla polskiego ruchu robotniczego i w ogóle dla społeczeństwa polskiego pozostało to, iż była siłą polityczną II Rzeczypospolitej, mającą jasno i wyraźnie sprecyzowaną koncepcję budowy demokratycznego i postępowego ustroju państwowości polskiej. Dzięki jej aktywnej postawie w okresie załamania się parlamentaryzmu mógł on przetrwać następne dziesięciolecie, ale już tylko jako dekoracja autorytarnych rządów sanacji. Socjaliści w większości pragnęli zatem dokonać parlamentaryzacji ustroju, widząc w tym najpewniejszą drogę do demokratyzacji władzy państwowej i społeczeństwa. Usiłowali ugruntować w polskiej kulturze politycznej tradycje parlamentaryzmu, demokratyzmu i republikanizmu.

MICHAŁ ŚLIWA (Kraków)

LA CRISE DU PARLEMENTARISME EN POLOGNE DANS LA THÉORIE ET DANS LA LITTÉRATURE SOCIALISTE — DANS LES ANNÉES 1926 - 1930

Résumé

La majorité des socialistes polonais attachait une grande importance à l'affermissement du système de la démocratie parlementaire en Pologne. Ils supposaient qu'il crée les meilleurs conditions pour consolider l'indépendance polonaise et facilite la prise du pouvoir aux masses par voie de la paix et de la démocratie. C'est pourquoi après le coup d'Etat de 1926 les socialistes jouèrent un rôle remarquable dans la défense du parlamentarisme en Pologne. Ils voulaient expliquer les causes des perturbations dans le fonctionnement de la démocratie parlementaire en Pologne et les raisons de la critique du côté d'une importante partie de la société polonaise. Ils examinaient l'événement de la crise du parlementarisme à base du développement des rapports socio-économiques et politiques du pays et d'Europe à cette époque-là. Ils démontraient que la crise du parlementarisme est le symptôme et l'effet de la crise du capitalisme en général. Ils voyaient les sources de la critique de la démocratie parlamentaire en Pologne dans le manque de la tradition démocratique et parlementaire dans la culture politique polonaise; dans les attitudes des Polonais qui étaient formées dans le passé; ainsi que dans la différenciation exceptionnelle de la société polonaise sous le rapport de la nationalité, de l'économie sociale et de la politique. Ils combattaient aussi les reproches des adversaires de la démocratie parlementaire polonaise qui lui imputaient: le culte d'incompétence; la popularisation de la démagogie et d'esprit de parti dans la vie sociale et étatique; l'apparition de tendances oligarchiques dans l'Etat etc.

Cependant la gauche socialiste — organisée dans *Niezależna Socjalistyczna*

Partia Pracy (Indépendant Parti Socialiste du Travail) et *Polska Partia Socjalistyczna Lewicy* (Parti Socialiste Polonais de la Gauche) qui constituait la minorité du mouvement socialiste polonais, jugeant de démocratie parlementaire en tant que pseudodémocratie qui réalise la réelle dictature de la bourgeoisie, ne voyait pas la nécessité de défendre le parlementarisme contre l'attaque de la droite sociale. Elle postulait cependant des méthodes révolutionnaires de la liquidation du capitalisme en omettant les conditions socio-économiques de cette époque. Pourtant la majorité des socialistes désirait réaliser le parlementarisme des institutions en Pologne, en y voyant la voie la plus sûre vers la démocratisation du pouvoir d'Etat et de la societé. Elle s'efforcait de consolider des traditions de parlementarisme, démocratisme et républicanisme dans la culture politique polonaise.